

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Łączności
z Polakami
za Granicą**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
KSZTAŁCENIA POLAKÓW MIESZKAJĄCYCH
ZA GRANICĄ
(NR 4)
z dnia 26 czerwca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą – podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą (nr 4)

26 czerwca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Kingi Gajewskiej (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat programów edukacyjnych realizowanych dla młodzieży polonijnej podczas przerwy wakacyjnej w 2025 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Ołowski** starszy specjalista w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Artur Kozłowski** dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu wraz ze współpracownicą, **Izabela Siekierska-Rosiak** kierownik Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, **Dorota Andraka** prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce, **Wiktoria Laskowska** prezes Kongresu Oświaty Polonijnej, **Anna Mróz** przedstawicielka Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego „KoKoPol” oraz **Jarosław Narkiewicz** poseł na Sejm Republiki Litewskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Otwieram posiedzenie podkomisji. Witam serdecznie państwa posłów, witam serdecznie zaproszonych gości. Jest z nami pan poseł Marcin Józefaciuk. Jest z nami również pani Izabela Siekierska-Rosiak, kierownik Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Dzień dobry. Witamy pana Przemysława Ołowskiego, starszego specjalistę w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ. Witam pana Artura Kozłowskiego, dyrektora Biura Polonijnego Kancelarii Senatu, oraz panią Joannę Żółtańską, wicedyrektor Biura Polonijnego z Kancelarii Senatu. Zdalnie jest z nami pani Anna Mróz z Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego „KoKoPol”. Jest również pani Dorota Andraka, prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce, oraz pani Wiktoria Laskowska, prezes Kongresu Oświaty Polonijnej.

Tematem dzisiejszego posiedzenia podkomisji jest dyskusja na temat programów edukacyjnych realizowanych dla młodzieży polonijnej podczas przerwy wakacyjnej 2025 r. Nieubłagane zbliżają się wakacje. Czujemy to już w Polsce. Wszystkie dzieci za granicą z jednej półkuli ziemskiej właśnie przygotowują się do wakacji. Nasze instytucje oferują im szeroki wachlarz możliwości. Na dzisiejszym spotkaniu chcieliśmy zebrać wszystkie te oferty.

Jeżeli można, to chciałabym poprosić panią kierownik Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Instytutu Kolbego o prezentację. Instytut opublikował na swoim portalu oferty wypoczynków w Polsce. Wiem też, że są na to przeznaczone duże środki. Bardzo więc proszę, pani Izabelo.

Kierownik Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego Izabela Siekierska-Rosiak:

Dzień dobry państwu. Jeżeli chodzi o to, co dzieje się u nas w Instytucie w temacie programów edukacyjnych w trakcie wakacji, to przede wszystkim mamy konkurs drugi, zatytułowany „Wypoczynek z językiem polskim”. W ramach tego konkursu przewidziana była możliwość dofinansowania półkolonii i kolonii w kraju zamieszkania dziecka polonijnego. Drugim obszarem tego konkursu jest wypoczynek w Polsce. To jest ten obszar, który najbardziej zmienił swoją formułę. Postanowiliśmy mianowicie w pierwszej kolejności wybrać w ramach konkursu

oferty na organizację wypoczynku i oddzielić je od rekrutacji. Rekrutację przeprowadzamy dla wybranych już ofert, czyli dopiero po rozstrzygnięciu konkursu. Dzieci polonijne za pośrednictwem rodzica mogą zgłaszać się przez nasz portal, gdzie umieszczone są wszystkie informacje oraz opcje wypoczynków indywidualnych i grupowych. Takie właśnie dwa typy wypoczynków oferujemy w ramach tego konkursu.

Cała kwota... Właśnie, może powiem trochę o liczbach. W ramach indywidualnego wypoczynku organizowanego w Polsce dostępne jest 560 miejsc w 21 turnusach. To są turnusy o różnej tematyce, w różnych miejscach w Polsce – nad morzem, w górach, na Mazurach... Każdy więc może znaleźć coś dla siebie. Te turnusy odbywają się oczywiście w różnych okresach wakacyjnych. Na naszym portalu jest pełna informacja o tym, w jakim terminie odbywa się turnus, do jakiej grupy wiekowej jest skierowany i jaki to jest typ wypoczynku. Na taki rodzaj wypoczynku indywidualnego rodzic zgłasza dziecko bezpośrednio poprzez system rekrutacji na naszym portalu. Mamy więc możliwość zweryfikowania dziecka pod kątem tego, czy jest to dziecko polonijne i czy rzeczywiście jest to grupa docelowa tego wypoczynku. W momencie rejestracji dziecka wybierana jest bowiem szkoła polonijna, do której uczęszcza dziecko. Mamy więc pewien wgląd w to, kto rejestruje się na ten wypoczynek.

Drugi typ wypoczynku, na który również można się zarejestrować przez nasz portal, to wypoczynek grupowy. To jest oferta skierowana do grup z konkretnej szkoły albo z konkretnego regionu. W tym przypadku organizatorem czy koordynatorem zgłoszeń jest często dyrektor albo nauczyciel z danej placówki polonijnej. On może zgłosić grupę dzieci. Tutaj mieliśmy dostępne 1729 miejsc w ramach 36 turnusów. Mówię „mieliśmy”, bo ta rekrutacja przebiega zdecydowanie sprawniej. Jest większe zainteresowanie wyjazdami grupowymi i aż 34 z 36 zaplanowanych turnusów są już zarezerwowane przez grupy dzieci polonijnych. To są grupy ze szkół z Litwy, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch. Jeżeli chodzi o te 2 turnusy, które są jeszcze dostępne, to... Przepraszam, nie pamiętam daty, ale mam zapisane miejsce. To są wyjazdy do Korbielowa. Można więc jeszcze zarejestrować taką grupę dzieci.

Jeżeli chodzi o dostępność miejsc na wypoczynkach indywidualnych, to wykorzystane jest około 15% miejsc, czyli jest dostępne jeszcze blisko 500 miejsc. W tym momencie dzieci, które zarejestrowały się na te wypoczynki, pochodzą ze Stanów Zjednoczonych, Litwy, Łotwy, Islandii, Szwajcarii, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii, Włoch i Niemiec. Jest to więc dosyć duży przekrój. Szczególnie dużo jest dzieci ze Stanów Zjednoczonych. Widzimy więc, że ta oferta była pewnie dobrze dopasowana do dzieci, które przyjeżdżają wraz z rodzicami na dłuższy czas do Polski. Po prostu część z nich na tydzień lub 10 dni pojedzie gdzieś na kolonie.

Dużą wartością dodaną tych wyjazdów indywidualnych jest fakt, że dzieciaki są tam łączone w grupy z dziećmi z Polski. Mają więc szansę rzeczywiście zanurzyć się w takim codziennym, nowoczesnym polskim języku, jakim posługują się ich rówieśnicy mieszkający w Polsce. Obserwujemy zainteresowanie tym aspektem, zgłaszają nam to też organizatorzy. Jest też dopuszczalne, żeby na ten sam wypoczynek zapisane zostało dziecko polonijne oraz kuzyn tego dziecka z Polski, który jednak nie otrzymuje od nas dofinansowania, tylko płaci pełną kwotę. Natomiast chodzi też o taki element utrzymywania kontaktu z rodziną.

Jeżeli chodzi o wypoczynki i o ten konkurs, to jest to już wszystko z mojej strony. Z chęcią odpowiem na pytania, jakby trzeba było coś doprecyzować. Chciałam natomiast opowiedzieć o dwóch trwających u nas programach. Trwa nabór na te programy. Jest to program nazwany „Akademia liderów polonijnych”, który jest skierowany do starszej grupy dzieci w przedziale wiekowym 16–25 lat. To jest taki program, który zakłada poszerzanie swoich kompetencji w zakresie kompetencji liderkich, w zakresie pracy w grupie, w zakresie różnych kompetencji miękkich. Ten program realizowany jest przez dwa podmioty zewnętrzne. Jest to Fundacja im. Pełczyńskiego oraz fundacja Stowarzyszenia Aktywny Dialog. Na naszych stronach jest informacja na ten temat. Na naszych kanałach social media również są przekazywane wszystkie informacje o tym, jak realizowana jest rekrutacja.

Niedługo będzie miało miejsce również rozstrzygnięcie konkursów na dwa programy, które pewnie rozpoczną się w wakacje. Jest to Akademia Młodego Reportera IRJP. Program ma konwencję trochę podobną do tego programu dla liderów czy ambasadorów polonijnych. Jest jednak skierowany do osób, które są zainteresowane działaniem w obszarze dziennikarstwa i mediów oraz rozwijaniem związanych z tym kompetencji. Drugi program to Polonijni Kumple. To jest program o formule wprost zaciągniętej z Erasmusa czy też zainspirowanej Erasmusem.

Będzie to więc utrzymanie relacji online'owych, które uwieńczone są wymianą, wspólnym pobytem w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Czy mogłabym zadać pani pytania o ten pierwszy program wakacyjny? Jaki jest koszt dla dziecka, które przyjeżdża? Jak rozumiem, ono samodzielnie dojeżdża do tego miejsca w Polsce, ale później cały jego pobyt jest, jak rozumiem, opłacony. Ile kosztuje taki pobyt dla dziecka? Na przykład dla tego kuzyna czy rodziny, która chciałaby uczestniczyć. Ile jest tych turnusów? Nie zarejestrowałam takiej informacji. Ile trwa taki turnus?

Pamiętam rozmowy sprzed pół roku bądź roku, kiedy rozmawialiśmy w ogóle o powstawaniu takiego programu. Mam więc w związku z tym pytanie, czy te wyjazdy są organizowane tylko w Polsce? Czy nie jest tak, że te wyjazdy są również organizowane za granicą? Pamiętam, że kiedy byliśmy w Stanach Zjednoczonych, dowiedzieliśmy się, że jest jednak mała liczba osób, które byłoby stać na przyjechanie do Polski na wakacje. Usłyszeliśmy, że lepiej byłoby stworzyć jakieś możliwości zorganizowania takiego wyjazdu dla dzieci polonijnych na miejscu, w Stanach Zjednoczonych. Czy istnieje takie rozdzielenie bądź taki pomysł? Dziękuję.

Proszę, jeszcze pan poseł Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Serdecznie dziękuję, szanowna pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, mam kilka pytań. Czy były jakieś przeszkody ze strony państw, w których mieszkają dzieciaki, jeśli chodzi o wyjazdy? Ewentualnie mogę zadać pytanie od drugiej strony – czy niektóre z państw wspomagają te programy, widząc sensowność programów dla Polonii? Czy są mierniki skuteczności programów polonijnych, mierzące cele, jakość i osiągnięcie celów programów? Jak sprawdzana jest jakość wyjazdów? Czy niektóre wyjazdy są dostosowane do potrzeb młodzieży z niepełnosprawnością? Czy jest to brane pod uwagę? Czy w trakcie wyjazdów skupiają się państwo również na tym, żeby np. w przypadku osób głuchych było szkolenie w trakcie wyjazdu? Czy jest ewentualnie kontakt z młodzieżą, która posługuje się polskim językiem migowym, PJM-em? Czy są też ewentualnie programy skierowane do mniejszości językowych, takich jak Kaszubi, Ślązacy itd.? Wreszcie – czy zauważyli państwo, czy zabudżetowane środki są wystarczające? Czy zapotrzebowanie jest pokryte, czy może środki budżetowe są za małe i trzeba je zwiększyć? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Jeszcze uzupełniające pytanie – jaka jest liczba wszystkich dzieci, które zgłosiły się do tej pory? Czy były jakieś dzieci, które były na przykład odrzucane? Jaka to jest proporcja? Chodzi o taki przypadek, że na przykład jakieś osoby aplikowały, a jednak nie należały do Polonii.

Kierownik departamentu IRJP Izabela Siekierska-Rosiak:

Dziękuję bardzo za pytania. Zacznę od początku. W ramach konkursu proponowane są dwa typy wypoczynku. Pierwszy z nich to organizacja kolonii lub półkolonii w miejscu zamieszkania. O tym może mówiłam trochę mniej, ponieważ ta formuła zmieniła się najmniej. To ma jednak cały czas miejsce. Jeżeli chodzi o proporcje kwotowe, to z 9 mln złotych dofinansowania w tym konkursie... Założyliśmy, że to będzie 10 mln złotych. Nie było jednak dobrych ofert na 10 mln złotych, więc poziom dofinansowania wynosi 9 mln złotych. Ta kwota rozkłada się mniej więcej pół na pół. Połowa tej kwoty to dofinansowanie wypoczynku w Polsce, a druga połowa – dofinansowanie wypoczynku w miejscu zamieszkania. Jeżeli chodzi o liczby w ramach kategorii wypoczynku w miejscu zamieszkania, to w konkursie dofinansowano 67 kolonii lub półkolonii, w ramach których było dostępne 2613 miejsc. Te kolonie odbywają się w różnych krajach. Z tego, co pamiętam, nie było dominacji któregoś kraju, rozłożyło się to dosyć równo.

Jeżeli z kolei chodzi o wypoczynek w Polsce to turnusów wyjazdów indywidualnych jest 21. W ramach tych 21 turnusów mamy 560 miejsc. W tym momencie na 560 miejsc zarezerwowane jest 80. Jest więc jeszcze dostępna spora pula miejsc na wyjazdy indywidualne. Dofinansowanie takiego wyjazdu indywidualnego wynosi 1500 złotych. W przypadku takiego wyjazdu rodzic sam dowozi dziecko na miejsce zbiórki albo miejsce organizacji tego wypoczynku. Nie ma tutaj więc tego, co pojawia się przy wypoczynku dla grupy, czyli dofinansowania ryczałtu na transport. W przypadku drugiego typu wypoczynków w Polsce, czyli wypoczynków grupowych, które cieszą się zdecydowanie większym zainteresowaniem, przewidzieliśmy ten sam poziom dofinansowania

samego wyjazdu – 1500 złotych. Uzupełnieniem tego jest jednak ryczałt na transport. On jest liczony w przeliczeniu na 1 uczestnika i jest zależny od tego, z jakiego regionu pochodzi grupa. Były 3 pułapy – od 800 złotych dla najbliższych krajów, po 1500 albo 2500 złotych dla krajów najbardziej odległych. Przepraszam, nie pamiętam dokładnie.

Poziom dofinansowania wypoczynków – zarówno w przypadku wypoczynków indywidualnych, jak i grupowych – jest taki sam w przeliczeniu na jednego uczestnika. To, ile musi dopłacić rodzic, zależy od konkretnej oferty. To wszystko widać na naszym portalu. Jest tam wymieniona ta niezmienna kwota dofinansowania 1500 złotych, a obok jest kwota, którą musi dopłacić rodzic jako swój wkład finansowy w ten wypoczynek. Wysokość wkładu rodzica zależy od tego, jak długi jest wypoczynek i jak bardzo jest bogaty program tego wypoczynku. Są również wypoczynki, które organizatorom udało się zorganizować bez dodatkowych opłat dla uczestników. To są być może wypoczynki o trochę mniej bogatym programie, które są skierowane przede wszystkim do grup dzieci z Polonii z krajów wschodnich, gdzie duża część osób po prostu nie jest w stanie dofinansować takiego wyjazdu z własnych środków.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Przepraszam, ile jest tych drugich turnusów, tych grupowych? Ile tam jest miejsc?

Kierownik departamentu IRJP Izabela Siekierska-Rosiak:

Turnusów jest 36, z czego w tym momencie 34 są zarezerwowane. W ramach tych 36 turnusów jest 1729 miejsc.

Jeżeli chodzi o mierniki i o to, jak zadbałszy o jakość i weryfikację tego, co dzieje się na takim wyjeździe i kto na niego aplikuje, to przede wszystkim jest to przełożenie etapu rekrutacji do naszego systemu. Dzięki temu mamy pełną kontrolę i weryfikowalność. Z imienia i nazwiska znamy dziecko, które chodzi do szkoły polonijnej. Może też tam nie chodzić, ale wtedy musi uzasadnić swój związek z Polską i każdorazowo podlega to ocenie. Planujemy upewniać się wyrywkowo u dyrektorów szkół, czy rzeczywiście te dzieci są w tych szkołach. W regulaminie samego konkursu bardzo precyzyjnie określiliśmy też wymogi co do samego programu, czy to wypoczynku indywidualnego, czy też wypoczynku grupowego. Wprost jest tam wpisany obowiązek ciążyący na organizatorze związany ze spełnieniem wymogów prawnych organizacji takiego wypoczynku w Polsce. Są też wymogi związane z samym programem wypoczynku, którego obowiązkowym elementem jest zapewnienie kadry, która mówi po polsku, oraz wypełnienie programu elementami nauki języka polskiego i poszerzania kompetencji językowych.

Trochę inaczej na to patrzymy w przypadku wyjazdów indywidualnych. Wyjazdy indywidualne to jest jednak zanurzenie się w języku. Uczestnicy mają styczność z dziećmi z Polski. Zwracamy na to natomiast szczególną uwagę przy wypoczynku grupowym, na który jedzie określona grupa z określonej szkoły. Dzieci mają więc dużą chęć, żeby rozmawiać po prostu w swoim pierwszym języku, którym posługują się najczęściej, na przykład angielskim. Obserwowaliśmy to w zeszłym roku.

Tym, co mierzymy na poziomie naszych mierników, jest liczba dzieci. Założyliśmy, że za tę kwotę dofinansujemy wypoczynek dla 4 tys. dzieci polonijnych. Mniej więcej widzimy już, że ten wskaźnik uda się wypełnić.

Jeżeli chodzi o oferty wypoczynku czy jakieś kolonie, które są skierowane do młodzieży z niepełnosprawnością czy do osób posługujących się językiem migowym, to nie wykluczaliśmy takich ofert. Wiem natomiast, że nie ma w tym momencie żadnego takiego wypoczynku, który wprost zapewnia udział i pełną otwartość dla tego typu osób. Czy odpowiedziałam na wszystkie pytania, czy jeszcze coś mi umknęło?

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Pytałem jeszcze o to, czy środki są wystarczające, ale z tego, co pani odpowiedziała, wynika, że nie wszystkie miejsca są wykorzystane. Tak więc na to wychodzi, że środki są wystarczające.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Jeżeli pojawiają się jakieś pytania ze strony naszych zdalnych gości, to może zbiorczo...

Tak, wiem, pani Anno. Poprosimy tylko może jeszcze zbiorczo MSZ i Senat, żeby również zaprezentowali swoje przygotowania do wakacji.

Pan dyrektor Przemysław Ołowski, bardzo proszę.

Starszy specjalista w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Przemysław Ołowski:

Dzień dobry, pani przewodnicząca, dzień dobry reszcie gości. W zasadzie mogę tylko dodać, że w ramach przedsięwzięć polonijnych mamy bardzo mały budżet na działalność polonijną. Natomiast mamy jeden obszar, który nazywa się „Kolonie w kraju i kolonie za granicą”. Jeśli chodzi o kolonie w kraju, to możemy dofinansować takie kolonie w zakresie transportu. Możemy więc na przykład dofinansować przelot albo dojazd autokarowy z krajów bliskich. Mamy na to budżet w wysokości prawie 140 tys. Natomiast jeśli chodzi o kolonie za granicą, to budżet jest trochę większy. Jest to 360 tys., które pokrywa całość kosztów, łącznie z transportem, zakwaterowaniem i wyżywieniem. To są tzw. przedsięwzięcia małe, które realizuje placówka razem z partnerem miejscowym. Natomiast, tak jak mówię, są to raczej symboliczne kwoty w porównaniu z kwotami Instytutu. Docieramy z nimi po prostu do najbardziej potrzebujących.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Rozumiem. Czyli jeżeli ktoś zgłosi się z potrzebą dofinansowania transportu ze swojego kraju na kolonie, to może kierować wszystkie pytania do ministerstwa?

Starszy specjalista w departamencie MSZ Przemysław Ołowski:

Tak. Natomiast oczywiście w tych krajach, gdzie Polonia jest dobrze rozwinięta i jest jej dużo, docelowym miejscem jest raczej Instytut Rozwoju Języka Polskiego. Nasze założenie jest takie, żeby nie dublować tych środków i nie robić konkurencji innym programom. My tylko, że tak powiem, docieramy do tych, którzy nie mają operatorów po stronie Polski i potrzebują pomocy placówki.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Rozumiem. Czy jest pan może dzisiaj przygotowany, żeby opowiedzieć na temat staży? Minister Sikorski prezentował kilka miesięcy temu program stażowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Chodziło o taką ofertę, że może ktoś z młodych ludzi podczas wakacji chciałby uczestniczyć w pracach MSZ-u bądź różnego rodzaju placówek stałych i przedstawicielstw w ramach stażu. Minister proponował coś takiego. Czy jest pan przygotowany do odpowiedzi na to pytanie?

Starszy specjalista w departamencie MSZ Przemysław Ołowski:

Nie jestem przygotowany. Natomiast w weekend mieliśmy serię zwieńczania szkoleń dla dziennikarzy polonijnych. Wiem, że ten program stażowy jest realizowany, jest w trakcie realizacji. Natomiast pewną odnogą tego programu były szkolenia dla dziennikarzy polonijnych. Oni przyjechali tutaj bodajże w liczbie 20 czy 30 osób i przeszli takie szkolenie. To było realizowane razem z... Nie pamiętam teraz partnera. Wydaje mi się, że to był jakiś ośrodek w ramach Uniwersytetu Warszawskiego. To był chyba Wydział Dziennikarstwa UW. Właśnie w miniony weekend ten projekt był finalizowany. Dziennikarze polonijni, działający lokalnie na miejscu, współpracowali z ekspertami w Warszawie. Taka seria szkoleń została właśnie sfinalizowana w ten weekend. Natomiast jeśli chodzi o staże, to wrócimy do państwa z informacją pisemną.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dobrze. Dziękuję serdecznie.

Poprosiłabym uprzejmie o głos państwa z Kancelarii Senatu. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan dyrektor Artur Kozłowski. Wiemy, że Senat przygotowuje bardzo duże przedsięwzięcie. Czekamy z wielkimi nadziejami. Co to będzie?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, dziękujemy za zaproszenie. Dla nas jest to premiera, więc mam nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję wymieniać się informacjami. Biuro Polonijne powstało w październiku ubiegłego roku ze względu na zmianę w zakresie budżetu dotyczącą opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Te pieniądze, jak niektórzy mówią, wróciły do Senatu, przynajmniej w większej części. Rzeczywiście Senat i w roku 2024, i 2025, bardzo poważnie podszedł do powrotu do swojej roli. Pewnie państwo o tym wiedzą, ale poinformuję, że w roku 2025 w budżecie Kancelarii Senatu na pomoc i współpracę – bo tak też próbujemy to definiować – z Polonią i Polakami za granicą przeznaczona została kwota 71,5 mln złotych. Ta kwota została rozdzielona na 7 merytorycznych obszarów, które nazywamy kierunkami. Króciutko przypomnę, że są to takie kierunki: aktywizacja młodego pokolenia, wzmacnianie

środowisk polskich i Polonii w kraju zamieszkania, rozwój istniejących i tworzenie nowych struktur Polonii, promocja polskiej kultury, zachowanie dziedzictwa narodowego, wspieranie i rozwój mediów polonijnych, działania na rzecz edukacji polonijnej i działania na rzecz Polaków na Wschodzie. Te 71,5 mln złotych zostało rozdzielone na pule dla tych 7 kierunków.

Jeśli chodzi o tematykę, która jest przedmiotem dzisiejszego spotkania, to nie ma kierunku dotyczącego stricte wypoczynku dzieci i młodzieży. Ta tematyka i ten zakres merytoryczny mieszczą się naszym zdaniem w trzech kierunkach. Po pierwsze, mieści się w kierunku szóstym, czyli działaniach na rzecz edukacji polonijnej, z takim doprecyzowaniem, że chodzi o wspieranie organizacji pobytów edukacyjnych w Polsce dla dzieci i młodzieży. Poza tym mieści się w kierunku pierwszym, czyli aktywizacji młodego pokolenia. O tym powiem za chwilę. Mieści się też w kierunku siódmym, czyli działaniach na rzecz Polaków na Wschodzie, które również obejmują wypoczynek dzieci i młodzieży.

Chciałbym państwa poinformować, że w rozstrzygniętym w kwietniu br. konkursie „Senat – Polonia 2025” w ramach 45 zadań z tych 3 kierunków Senat przeznaczył 8 791 746 złotych na ten zakres tematyczny, który możemy umownie nazwać wypoczynkiem dzieci i młodzieży i pobytami edukacyjnymi w kraju. Natomiast rzeczywiście jest też to, o czym była uprzejma wspomnieć pani przewodnicząca. Mianowicie należy jeszcze do tego dodać 8,5 mln złotych, które to pieniądze zostały przeznaczone na organizację zadania pod tytułem „Światowe spotkanie młodzieży polonijnej Polonia Camp 2025”. Jeżeli zsumujemy te dwie kwoty, to na zakres tematyczny, o którym tutaj dzisiaj rozmawiamy i który mieści się w omawianym zakresie, Senat przeznaczył 17 291 746 złotych.

Jeśli chodzi o te 45 zadań, to oczywiście mamy je tutaj wypisane, ale nie będę odczytywał wszystkich. Są różnego to rodzaju formy proponowane przez polskie organizacje pozarządowe, które, jak państwo wiedzą, są operatorem tym środków. Są więc pośrednikami między środowiskiem polonijnym a jednostkami, które mogą otrzymać dotacje z kancelarii Senatu wg polskiego prawa. Tych jednostek jest bardzo wiele. Tak jak powiedziałem, zadań jest 45. To są różne formy skierowane do dzieci i młodzieży z różnych krajów. One są bardzo różne – z wielu krajów, z pojedynczych krajów, bardziej edukacyjne, mniej edukacyjne, bardziej wypoczynkowe.... Oczywiście jeśli państwa Komisja będzie tym zainteresowana, to jestem w stanie przekazać taki wykaz.

Natomiast jeśli chodzi o Polonia Camp, to rzeczywiście jest to organizowane po raz pierwszy. Nie waham się powiedzieć, że wydarzy się to po raz pierwszy w historii Rzeczypospolitej, a już na pewno III Rzeczypospolitej. To będzie światowe spotkanie młodzieży w wieku od 18 do 30 lat, które odbędzie się w Warszawie w dniach 17–20 lipca. Jeśli mi wolno, to w imieniu organizatorów oczywiście serdecznie zapraszam na nie państwa posłów. To będzie się to odbywało na kampusie SGGW na Ursynowie. Organizatorami są 3 organizacje pozarządowe, które złożyły wspólnie ofertę do Senatu na to zadanie. Jest to Stowarzyszenie Wspólnota Polska – które jest głównym organizatorem – oraz fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie i Instytut Spraw Publicznych. Te organizacje przygotowują bardzo bogaty, ponadtrzydniowy program.

Wydzieliłem to zadanie, bo to nie jest taki klasyczny wypoczynek. Po pierwsze, chodzi o to, żeby podczas tego spotkania ponad tysiąc uczestników spośród młodzieży z całego świata odbywały się jednak zajęcia merytoryczne. Będą panele dyskusyjne, spotkania z ciekawymi ludźmi i wymiana doświadczeń. Po drugie, oczywiście chodzi o to, żeby ci młodzi ludzie, którzy, mam nadzieję, będą w przyszłości liderami w swoich środowiskach, przyjechali tutaj, poznali się wzajemnie i nawiązali między sobą kontakty. Mam nadzieję, że po tym kampusie będą próbowali znaleźć jakiś ciąg dalszy dla tych kontaktów i tych pomysłów. Poza tym, oczywiście, ponieważ uczestnikami są młodzi ludzie, organizatorzy proponują również jakiś taki czynnik... Nie chcę powiedzieć – rozrywkowy, więc powiem – relaksujący. To będą jakieś muzyczne spotkania i koncerty, jakieś pikniki... Będzie tam więc wszystko, co da się zorganizować w ciągu 3 dni na kampusie SGGW w celu integracji środowisk i tych młodych ludzi. Chodzi też o wypracowanie jakichś wspólnych wniosków na przyszłość, bo mamy nadzieję, że to jest pierwszy taki zlot czy camp. Być może w następnych latach... Może nie co roku, ale mamy nadzieję, że co kilka lat będą odbywać się następne. Miejmy nadzieję, że to przyniesie również jakieś merytoryczne efekty.

To tyle. Dziękuję bardzo. Jeśli są pytania, to bardzo proszę o ich zadawanie.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Tak, oczywiście, że są pytania. Na jakim etapie jesteśmy, jeśli chodzi o przygotowania do tego wydarzenia? Czy jest już ogłoszona rekrutacja? Jeżeli trwa już rekrutacja, to czy ktoś się zgłosił? Ile osób się zgłosiło? Czy mamy przewagę jakiegoś konkretnego kraju? Jak będziemy finansowali przyjazdy, czy to będzie finansowane łącznie z transportem i z noclegiem? Czy to będzie jakikolwiek koszt dla uczestników? Czy rekrutacja odbywa się na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy”? Pula miejsc dla 2 tys. osób to jest i dużo, i niedużo. To jest wszystko bardzo ciekawe, więc jakby pan mógł jednak to rozwinąć...

Dyrektor Biura Polonijnego KS Artur Kozłowski:

Odpowiem pani przewodniczącej. Oczywiście prace organizacyjne są bardzo zaawansowane, ponieważ zostało już niewiele czasu. Jeszcze raz podkreślam, że całe wydarzenie jest przewidywane na 1000 osób. Mamy nawet propozycję pewnego podziału tej puli między kraje albo nawet kontynenty. Na razie trudno powiedzieć. Rekrutacja już trwa. Z przedwczoraj mam informację, że jest już zapisanych ponad 600 uczestników. Przewidywano 120 osób z Ameryki Południowej i z Australii, 240 osób z USA i Kanady, 600 osób z Europy, 30 osób z Azji i 10 osób z krajów Afryki. Do tego oczywiście dochodzą jeszcze wszystkie te środowiska, które są aktywne i które włączają się w tę akcję. Rekrutacja jest prowadzona poprzez zgłaszanie się uczestników na stronie internetowej organizatora. Jest specjalna strona „Camp Polonia 2025”. Na tej stronie jest taki dosyć precyzyjny i duży kwestionariusz, który następnie podlega weryfikacji. Rekrutację prowadzi główny organizator, czyli Stowarzyszenie Wspólnota Polska. To jest odpowiedź na jedno z pytań pani przewodniczącej.

Oczywiście koszty obejmują nie tylko zakwaterowanie i wyżywienie podczas tego kampusu, lecz również zwrot kosztów podróży. Dotacja Senatu jest więc bardzo wysoka, ale obejmuje niestety również właśnie te koszty, które w przypadku biletów lotniczych są po prostu duże. W związku z tym kwota jest rzeczywiście duża. Jako Senat pokrywamy jednak w pełni koszty uczestnictwa tych młodych ludzi, łącznie z częścią relaksacyjno-rozrywkową i z częścią merytoryczną, czyli panelową. Organizatorzy spodziewają się więc, że te 1000 osób na pewno będzie w tym uczestniczyć i na pewno się zgłosi. Próbujemy też wszystkimi możliwymi metodami starać się o to, aby młodzież przybyła również ze Wschodu. Oczywiście nie chodzi tylko o Ukrainę, bo tutaj nie ma problemu. Jeżeli tylko się to uda, to chcemy, aby przybyła tu też młodzież z innych krajów.

Czy wyczerpałem temat, czy były jeszcze jakieś pytania? Koszty pokrywamy, a młodzież się rekrutuje. Są strony internetowe. Konsulowie o tym wiedzą, bo rozpropagowaliśmy to też w placówkach. Członkowie rządu też są zaangażowani. Przekazaliśmy te informacje na wczorajszym posiedzeniu Międzyresortowego Zespołu do spraw Polonii i Polaków za Granicą, na które został zaproszony pan przewodniczący Komisji marszałek Bogdan Borusewicz w moim towarzystwie. Na kampusie SGGW będą namioty różnych instytucji i resortów oraz wyższych uczelni. Młodzi ludzie będą też więc mogli zapoznać się z ofertą możliwości studiowania w Polsce. Jest to więc bardzo szerokie wydarzenie i mamy nadzieję, że te 1000 osób skorzysta z pełnej proponowanej przez nas oferty.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Czy możemy jeszcze reklamować to wydarzenie? Czy już jest wyczerpana pula miejsc?

Dyrektor Biura Polonijnego KS Artur Kozłowski:

Oczywiście, że można je reklamować. Myślę, że rekrutacja potrwa jeszcze do końca czerwca. Tak jak powiedziałem, przedwczoraj było już zgłoszone 600 osób. To są osoby już zakwalifikowane, bo samo zgłoszenie nie jest jeszcze elementem decydującym. Organizatorzy analizują wiadomości zawarte w ankiecie i na tej podstawie kwalifikują uczestników. Ponad 600 miejsc jest już więc zajętych. Rekrutacja jednak wciąż trwa i oczywiście każdy, kto chce się zgłosić i uważa, że powinien to zrobić, ma taką możliwość.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Rozumiem. Dziękuję serdecznie.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Pan poseł Zapałowski.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mówimy tutaj o kwestiach typowo wakacyjnych. Jednak jeśli chodzi o Ukrainę, to jako szef zespołu wystąpiłem już pewien czas temu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o powołanie w Kijowie i we Lwowie 2 etatów, które by w ogóle koordynowały szkolnictwo polskie na Ukrainie. To w ogóle do tej pory nie było w żaden sposób zorganizowane. Na moją prośbę Ministerstwo Spraw Zagranicznych kilka miesięcy temu przygotowało mi bardzo ładny, pełny raport na temat tego, jak wygląda szkolnictwo na Ukrainie i jak bardzo jest rozproszone. Ministerstwo wskazało też w tym raporcie, jak to wygląda w stosunku do mniejszości rumuńskiej i węgierskiej. Są tu bardzo duże dysproporcje na naszą niekorzyść. Szanowni państwo, powinniśmy się skoncentrować na pobudzeniu polskości w największym zagłębiu Polaków na Ukrainie, czyli w rejonie Żytomierza. Tam są Polacy jeszcze z pierwszej Rzeczypospolitej, a my nie mamy tam ani jednej szkoły. Tam jest kilkadziesiąt tysięcy osób pochodzenia polskiego. My tymczasem koncentrujemy się teraz na terenie Lwowa. Na tych terenach mamy tylko 5 szkół. To jest gigantyczna dysproporcja. Cały czas alarmuję Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ukraińcy podejmują działania, żeby zlikwidować jedną z dwóch szkół we Lwowie. Tylko przypomnę, że polskie szkoły na Ukrainie nie mają statusu szkół mniejszości narodowych. To szkoły, w których jest tylko język polski. Tym naprawdę trzeba się zająć poważniej. Tracimy przez to mnóstwo młodzieży pochodzenia polskiego na Ukrainie. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że cały czas sugeruję, żeby Polska po prostu zbudowała platformy, które będą pobudzać naukę języka polskiego online na Białorusi. Telewizja Białosat to jest zupełnie inna rzecz, która nie dotyczy Polaków. Jednak przy obecnej sytuacji na Białorusi, kiedy mamy kilkaset tysięcy Polaków odciętych od systemu kształcenia poza jakimś jego niewielkimi formami... Tak naprawdę osób, które identyfikują się z kulturą polską, jest prawie 1,5 mln. To jest po prostu duża liczba osób, które są związane z religią rzymskokatolicką. Tam mamy dwa duże kościoły – jeden dominujący kościół prawosławny patriarchatu moskiewskiego i drugi, rzymskokatolicki, do którego przyznaje się około 1,5 mln osób. Myślę, że powinniśmy w jakiejś miękkiej formie prowadzić tam działania, aby zbudować platformę, która będzie się koncentrowała głównie na podtrzymaniu kultury i języka polskiego na Białorusi. Mówię o formie online, na razie tylko o takiej formie. Chodzi o to, żeby młodzież mogła z tego korzystać. To jest też niezwykle ważne, bo myślę, że z różnych względów prawie nikt młodzieży z Białorusi nie skorzysta z tej formy, którą państwo przygotowują. Tylko tak to sygnalizuję na koniec. Musimy po prostu zmienić podejście na bardziej asertywne, przynajmniej w kierunku ukraińskim. Musimy poszerzać naszą ofertę skierowaną do rosyjskojęzycznych dzisiaj w dużej mierze Polaków na środkowej Ukrainie.

Jeszcze tylko jedno zdanie. 25 lat temu, kiedy poprzednio byłem w Komisji, Komisja Łączności z Polakami za Granicą naprawdę działała dużo aktywniej. Prowadziliśmy rozmowy. Byłem w 3- czy 4-osobowej grupie, która przeprowadziła rozmowy praktycznie ze wszystkimi gubernatorami na Ukrainie. Na miejscu rozmawialiśmy o polskich lokalach. Tak samo było zresztą na Białorusi – odwiedziłem praktycznie wszystkie regiony, jeszcze ze świętej pamięci Andrzejem Zakrzewskim. Rozmawialiśmy w ministerstwie... My po prostu nie możemy tego tracić. Jako członek prezydium Komisji, mam do Komisji pretensje, że tak naprawdę zaprzestaliśmy takich aktywnych działań, które pobudzają samorządy. Na przykład lokal dla Polaków w Charkowie otrzymaliśmy, kiedy trzeci raz przyjechałem do Charkowa na rozmowę z gubernatorem. Gubernator wziął telefon i znalazł się lokal. Tak samo było na Krymie – czy to w Eupatorii, czy w Jalcie, czy w Symferopolu – gdzie otrzymaliśmy wtedy piękne lokale. Teraz jest inna rzeczywistość, ale wiem jedno – jeżeli przedstawiciele Komisji nie będą aktywnie naciskać na administrację w tych państwach, to ta administracja wszelkie monity pisemne potraktuje bardzo pobieżnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Pragnę zauważyć, że mamy troszeczkę utrudnioną sytuację, jeśli chodzi o dyskusję z Ukrainą i tworzenie tam szkolnictwa. Niemniej jednak, jeżeli pan poseł się zgodzi, na następnym posiedzeniu wspólnie spróbujemy zorganizować posiedzenie Komisji dotyczące tylko i wyłącznie szkolnictwa czy edukacji Polonii na Ukrainie. Zorganizujemy to wspólnie. Może to będzie pierwszy krok do bardziej skoordynowanego działania.

O głos prosiła pani Anna Mróz z Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego KoKoPol. Bardzo proszę, pani Anno.

Przedstawicielka Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego KoKoPol Anna Mróz:

Dziękuję serdecznie. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że kolejny już raz mogę brać udział w tych obradach. Myślę, że to jest bardzo ważny krok. To są naprawdę duże, jakościowe zmiany, jeżeli chodzi o postawę polskiego rządu wobec Polonii. Czujemy się dużo lepiej słuchani i bardziej brani pod uwagę. Jest to naprawdę bardzo istotna zmiana. Podkreślam to przy każdej okazji. Podziękowania składam też dla pani poseł. Natomiast jest jeszcze wiele, wiele wyzwań, które stoją przed nami, więc należy się też państwu wielkie uznanie, że podjęli państwo tę pracę.

Działania każdej z instytucji, które przedstawiły swoje projekty organizowania wypoczynku dla dzieci i dla młodych ludzi – na przykład tego typu programy jak Akademia Liderów czy Młodzi Reporterzy – są bardzo ważne. Miałabym jednak kilka pytań. Jeśli chodzi o Instytut Kolbego, to moją uwagę zwróciło to, że warunkiem przyjęcia również na wypoczynek indywidualny jest afiliacja w jakiejś szkole polonijnej. Drodzy państwo, patrząc statystycznie, widzimy, że nadal większość dzieci polonijnych na świecie nie jest zrzeszona w żadnej polonijnej placówce edukacyjnej. Dostrzegam w tym dosyć poważne ograniczenie. W Niemczech jest również tak, że dzieci uczące się języka polskiego mogą w zależności od landu i w zależności od miejsca zamieszkania korzystać również z oferty w systemie szkolnym. Ten punkt nie jest więc zbyt zgodny merytorycznie z rzeczywistością. Mało tego, na obszarach wiejskich dzieci bardzo często nie mają dostępu do organizacji polonijnych. Myślę więc, że mogłoby być to pewną przeszkodą przy rekrutacji do tego programu. Myślę, że weryfikacją jest po prostu adres zamieszkania albo adres szkoły kraju przyjmującego. Prawda? Nikt sobie tego przecież nie wymyśli. To mogłaby być odpowiednia weryfikacja. Są dzieci, które nawet świetnie mówią po polsku, ale z różnych przyczyn, na przykład z przyczyn strukturalnych albo ze względu na nastawienie rodziców, nie mają możliwości uczestniczenia w zajęciach w organizacjach polonijnych. Chciałabym to więc poddać pod refleksję.

Uważam, że bardzo istotny był głos odnoszący się do dzieci z niepełnosprawnościami. Tak jak oczywiście państwo wiedzą, to jest ogromne wyzwanie dla rodziców, również dla rodziców z doświadczeniem migracji w krajach przyjmujących. Z pewnością byłby to naprawdę bardzo wartościowy projekt, gdyby również ta grupa społeczna została uwzględniona. Mówię to w kontekście języka polskiego, ale też w kontekście dbania o zasoby Polonii, także o zasoby mentalne rodziców. Być może można by to połączyć z jakimś pobytem dla rodzin polskiego pochodzenia z dziećmi z niepełnosprawnościami.

Widzę też, że w każdej instytucji, którą państwo przedstawili, te programy są związane właśnie z wyjazdami. Czy nie byłaby sensowna jakaś konsolidacja? Chodzi tu też o przepływ informacji? Dzisiaj reprezentuję tutaj KoKoPol, natomiast od wielu lat jestem bardzo aktywna w środowisku polonijnym, a brakuje mi dostępu do informacji. W dzisiejszych czasach to informacja musi dotrzeć do klienta. Czy ambasady mogłyby na przykład poprzez newsletter czy listy mailingowe udostępniać informacje o państwa wartościowych projektach? Czy jest możliwość pogłębienia jeszcze pracy w social mediach? Wiem, że Instytut Kolbego jest bardzo obecny na Facebooku i robi tam fantastyczną robotę, ale wydaje mi się, że chyba nie jest obecny na Instagramie. Dzisiaj to Instagram staje się bardziej znaczącym medium dla młodzieży i dla młodych rodziców. W tej chwili to też jest istotne medium.

Przypuszczam, że MSZ i państwo z Kancelarii Senatu nie prezentują tego w ten sposób na social mediach. Proszę, żeby mnie państwo poprawili, jeżeli jest inaczej, jednak z punktu widzenia Polonii te informacje docierają do nas w zbyt małym stopniu.

Jeżeli chodzi jeszcze o wypoczynek w kraju zamieszkania organizowany przez Instytut Kolbego, to chciałabym powiedzieć, że KoKoPol organizuje takie formaty jak 4 seminaria rodzinne rocznie. Jest to seminarium dla rodziców na temat wychowania dwujęzycznego, które ja prowadzę, a jednocześnie trwa program dla dzieci. Jest też akademia dla osób dwujęzycznych oraz kursy tandemowe wspierane przez KoKoPol. Być może byłaby tutaj przestrzeń na kooperację między KoKoPol-em a Instytutem Kolbego. Mamy podpisaną umowę kooperacyjną. Jeżeli państwo mają przestrzeń... Wyczytałam, że na dzień dzisiejszy te fundusze są zbyt mało wykorzystane. Wysłałam taki impuls, że być może byłaby tutaj jakaś przestrzeń do dalszej współpracy. Tak jak mówię, jest już stworzona ku temu bardzo dobra baza, bo umowa jest podpisana.

Drodzy państwo, mam jeszcze jeden punkt. Myślę, że takie spotkania jak dzisiejsze są bardzo wartościowym transferem wiedzy, ale są tu w tej chwili online 3 czy 4 osoby z całego świata. Myślę, że jest tutaj jeszcze dużo przestrzeni na to, żeby inne zaangażowane osoby też mogły

wziąć udział w tym transferze wiedzy. To jest dla nas bardzo, bardzo istotne. To są więc takie punkty, których zauważenie przez mnie wynika z wieloletnich doświadczeń.

Padło też słowo „operatorzy”. To jest nadal bardzo istotny problem dla Polonii przy składaniu wniosków. Niestety, nie wszyscy operatorzy w ostatnich latach wywiązywali się właściwie ze swoich zadań. To blokowało realizację projektów polonijnych. Zdecydowanie dużym ułatwieniem byłoby, gdyby organizacje polonijne mogły składać wnioski bezpośrednio, bez korzystania z pośrednictwa operatorów.

Ostatni punkt. Drodzy państwo, to naprawdę wspaniale, że chcą państwo inwestować w młodzież. Natomiast żeby ta młodzież miała taki impuls i potrzebę przyjechania do Polski, konieczna jest praca u podstaw tutaj, na miejscu, w krajach przyjmujących. Tę pracę wykonujemy my. Bardzo ważna jest więc jedna rzecz. Wydaje mi się, że przy jednym z punktów słyszałam, iż Kancelaria Senatu podejmuje się również finansowania projektów związanych z tworzeniem nowych struktur organizacyjnych. Drodzy państwo, to jest bardzo potrzebny kierunek rozwoju. Obecnie działalność w stowarzyszeniu wymaga ogromnych zasobów czasu oraz kompetencji. Pisanie wniosku, obsługa social mediów czy koordynacja projektów to zadania i kompetencje, na które nie za bardzo można już sobie pozwolić po pracy. Osoby, które są w to zaangażowane, muszą być za to wynagradzane. Dzisiaj to działanie ma przecież bardzo profesjonalny wymiar, czego zresztą oczekują od nas również państwo. Rozliczenia, forma wniosków, opisy projektów itd... To wszystko związane jest z wykorzystaniem ogromnych zasobów ludzkich. To powinno znaleźć uznanie również w takiej formie. Wysyłam więc na koniec taki impuls, żeby tego typu projekty też były realizowane. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź bardzo proszę Instytut Kolbego.

Kierownik departamentu IRJP Izabela Siekierska-Rosiak:

Dziękuję, pani Aniu, za te kilka dobrych, cennych porad. Weźmiemy je pod uwagę. Chciałam odnieść się do dwóch rzeczy. Jeżeli chodzi o afiliację i sam fakt tego, czy młody człowiek uczy się w szkole polonijnej – czy to sobotniej, czy ORPEG-owskiej – to jest to dla nas bardziej kryterium weryfikacji danej osoby niż wejścia do programu i bycia uczestnikiem wypoczynku. Nie ograniczamy możliwości wzięcia udziału w tych wypoczynkach tylko dla osób chodzących do szkoły polonijnej.

Przejdę płynnie do drugiego wątku. Zdecydowanie widzimy ten problem, że jest tam o wiele trudniej dotrzeć do tej grupy, która nie chodzi do szkół polonijnych. Informacje o możliwości uczestnictwa w wypoczynkach indywidualnych przesyłaliśmy do naszych placówek dyplomatycznych i do wszelkich organizacji macierzowych czy stowarzyszeniowych z prośbą o dzielenie się nimi dalej w swoich krajach. Skoro pani mówi, że ta informacja nadal jakoś nie dociera, to mogłybyśmy chyba bardziej porozmawiać o tym, dlaczego tak jest. Mogłybyśmy porozmawiać o tym, jak zrobić to jeszcze inaczej, żeby ta informacja rzeczywiście docierała do Polonii.

Odniosę się do jeszcze ostatniego punktu dotyczącego wsparcia struktur. Instytut ma konkurs skierowany na wsparcie organizacji parasolowych, który lada moment będzie rozstrzygnięty. To jest nasz konkurs, który ma właśnie odgrywać dużą rolę, jeśli chodzi o wspieranie organizacji zrzeszających macierzowych. Chodzi tu o szkoły polonijne, nauczycieli polonijnych i po prostu inne stowarzyszenia. Jest to więc u nas jeden z obszarów wsparcia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

O głos poprosiła pani Dorota Andraś, prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce. Zanim jednak oddam pani głos, chciałam jeszcze zapytać panią prezes o to, czy w Stanach Zjednoczonych dużo szkół zgłosiło się na taki wyjazd. Czy państwo organizowali takie wyjazdy? Pamiętam, że przed rokiem rozmawialiśmy właśnie o ich organizacji, dlatego ciekawi mnie, jakie napotkali państwo trudności. Jak wygląda współpraca z Instytutem Kolbego?

Prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce Dorota Andraś:

Dziękuję bardzo. Witam serdecznie. U mnie jest piąta rano, więc musiałam wszystko wyciszyć. Nie wiem, czy mnie widać. Chyba mam uszkodzoną kamerę. Słyszać mnie, ale nie widać?

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Nie widać, ale słychać.

Prezes CPDSDwA Dorota Andraka:

Obudziłam się więc już o wpół do czwartej rano i dziękuję serdecznie, że mogę dzisiaj uczestniczyć w spotkaniu z państwem.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w moich pierwszych słowach chcę skierować podziękowania do Instytutu Rozwoju Języka Polskiego, bo współpraca układa się nam bardzo dobrze. Wszelkie konkursy, które ogłasza Instytut, są przez nas monitorowane i w większości realizowane. Jeżeli chodzi o sam wypoczynek, to jako Centrala Polskich Szkół w Ameryce jesteśmy fundatorem Fundacji na rzecz Rozwoju i Wspierania Szkolnictwa Polonijnego. Mamy więc oczywiście swojego operatora. Jedyna wielka przeszkoda w tym roku związana była z możliwością zorganizowania wyjazdu grupowego dla naszych uczniów. W konkursie było bowiem zastrzeżone, że nie może w nim brać udziału... Może pani Iza wytłumaczyć to dokładnie, bo nie pamiętam tego punktu. Wiem jednak, że po złożeniu tego projektu został on oceniony negatywnie, bo użyliśmy takiego sformułowania, że chcemy zorganizować wyjazd wyłącznie dla uczniów ze szkół zrzeszonych w Centrali. Chciałabym więc zatrzymać się przy tym punkcie i prosić, aby w następnym roku konkursy ogłaszane przez jakiekolwiek instytucje w Polsce umożliwiały nam, jako organizacji parasolowej, organizację grupowego wyjazdu. Chodzi o to, że mamy uwagi od rodziców, którzy chcą po raz pierwszy wysłać swoje dziecko do Polski, ale nie chcą korzystać z tego typu wyjazdów indywidualnych jak kolonie. Czują się bardziej bezpieczni, jeśli organizacją tego wypoczynku zajmuje się instytucja, do której mają zaufanie tutaj, poza granicami kraju. Bardzo bym więc prosiła, żeby w następnym roku była możliwość stworzenia oferty skierowanej do organizacji parasolowych, takich jak nasza organizacja. Chodzi o to, aby młodzież ze Stanów Zjednoczonych mogła wyjeżdżać grupowo na wypoczynek.

Jeśli chodzi o wypoczynek uczniów ze Stanów Zjednoczonych, to tak jak wspomniała pani Iza, bardzo dużo uczniów rejestruje się na wypoczynek samemu. Konkurs ogłoszony przez Instytut pozwolił rodzicom, którzy zakupili już bilety w styczniu... Nie ma co ukrywać, proszę państwa, że koszty biletów ze Stanów Zjednoczonych na wakacje wynoszą 1200–1500 dolarów za osobę w klasie ekonomicznej. W związku z tym nie byliśmy w stanie organizować jakichkolwiek wyjazdów wiosną, kiedy został ogłoszony konkurs, ponieważ koszt biletu wynosił już wtedy 1500–1800 dolarów w klasie ekonomicznej. W tej chwili te bilety są tańsze. Czasami zastanawiamy się więc, w jaki sposób przy przystępowaniu do konkursu prosić już operatora lotu o pomoc. Czy mielibyśmy to robić to właśnie przez Komisję Łączności, czy przez Senat? Jak prosić o pomoc w zakupie biletu? Ceny biletów są bardzo wysokie, a dofinansowanie jest na 1/3 kosztów poniesionych przez rodziców. W tym roku rodzice mają więc możliwość wysyłania dzieci na wypoczynek indywidualnie. My natomiast będziemy w następnym roku zabiegać o wspomniane już przeze mnie wyjazdy grupowe.

Poza tym, proszę państwa, wiem, że pan z Senatu wypowiadał się już na temat kampusu, który jest organizowany przy współpracy wspólnoty. Jestem w kontakcie z panią ze wspólnoty, z panią Zenką, o ile dobrze pamiętam, czyli z panią Zenobią. W każdym razie jesteśmy w kontakcie z pracownikiem wspólnoty. Rozpowszechniamy ten wypoczynek wśród naszej tutejszej młodzieży.

Poza tym, proszę państwa, pani Anna Mróz wspomniała już o kosztach pisania projektów i kosztach, które muszą pokrywać operatorzy. Dla osób piszących te projekty są to bardzo wysokie koszty. Proszę państwa my robimy wszystko pro bono. Nie pobieramy żadnych opłat, nie wypłacamy nic nikomu, sami piszemy te projekty. W związku z tym wymaga to dużo czasu i dużo poświęcenia, a przede wszystkim wymaga to kreatywności osoby, która pisze ten projekt. Projekt jest napisany, a potem jest odrzucany. To jest najbardziej smutne w przypadku operatora, ponieważ zawsze jest to stracony czas osoby, która poświęca swoje życie prywatne, żeby mogła tutaj funkcjonować Polonia. Śluszna jest więc uwaga, aby w tych projektach znalazło się miejsce na punkt dotyczący opłat za poniesione koszty, nie tylko administracyjne. Trzeba w jakiś sposób ująć ten punkt. Przepraszam, nie wiem, jak to po polsku zamieścić w regulaminie, ale warto byłoby się nad tym pochylić. Warto byłoby się zastanowić, w jaki sposób w regulaminie został ujęty ten punkt.

Jeszcze raz pragnę z całego serca podziękować poprzez panią Izę całemu Instytutowi za wspólną współpracę i za to, że nasze szkolnictwo polonijne dostało teraz prawie 1,5 mln dolarów

na funkcjonowanie. To jest pewien zastrzyk. Moi drodzy, to właśnie to, że możemy i chcemy tutaj funkcjonować, jest istotą naszego przesłania i naszej misji poza granicami kraju. To jest nasza misja jako nauczycieli, którzy kiedyś pracowali i kształcili się w Polsce i kochają Polskę. Dziękuję więc jeszcze raz za możliwość uczestnictwa. Trochę rano, co prawda, bo u nas jest czwarta rano, ale zawsze wszystko można pogodzić. Niedługo mamy wakacje, w związku z czym będziemy mogli wypocząć. Dziękuję, pozdrawiam wszystkich serdecznie. Myślę, że tak jak przez 32 lata współpracuję ze wszystkimi organami państwa polskiego, to ta współpraca jest wspaniała każdego roku. Nie narzekam. Sercem jestem z polską.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Przepraszamy za tę godzinę. Postaramy się następnym razem rzeczywiście troszeczkę później zorganizować to spotkanie.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Prezes Kongresu Oświaty Polonijnej Wiktoria Laskowska:

Szanowna pani przewodnicząca... Wiktoria Laskowska, Kongres Oświaty Polonijnej.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Super. Bardzo proszę, pani Wiktorio.

Prezes KOP Wiktoria Laskowska:

Niestety też nie mogę włączyć kamerki, bo jest bardzo niestabilny internet. Przepraszam za to. Natomiast witam wszystkich państwa serdecznie.

Pani przewodnicząca, Kongres Oświaty Polonijnej powstał 15 lat temu. Powstał po to, żeby dbać o szkolnictwo polskie poza granicami kraju i o nauczycieli, rozwijać naukę języka polskiego oraz opiekować się szkołami. W tym roku obchodzimy 15. rocznicę, ale nie bardzo mamy możliwość jej obchodzenia. Niestety, nie możemy tego zorganizować tak, jak było to robione. Wyjazdy nauczycielskie do Polski, które były organizowane, nie zostały niestety dofinansowane. To jest nasza pierwsza prośba – żeby ogólnokrajowy zjazd dla nauczycieli, dla polonijnych działaczy oświatowych, zostały dofinansowane. Dwa lata temu był zorganizowany przez Instytut Kolbego taki pieszy zjazd. Bardzo dziękuję za ten zjazd. Bardzo dziękuję instytutowi Kolbego, który bardzo dużo robi dla rozwoju języka polskiego poza krajem. Prośba jest taka, żeby to było kontynuowane. Może w następnym roku można by zorganizować taki duży zjazd. Kongres Oświaty Polonijnej może być tutaj partnerem czy organizatorem. Zawsze jesteśmy chętni do pomocy. Wszyscy w Kongresie Oświaty Polonijnej pracujemy na zasadach wolontariatu, nie pobieramy żadnych pieniędzy. Działamy tak, żeby język polski oraz polska kultura i tradycja trwały poza granicami naszej ojczyzny.

Chcę jeszcze zwrócić państwu uwagę na bardzo ważną rzecz, z którą zwróciło się do mnie bardzo dużo prezesów organizacji polskich. Jest to przyjęta 4 kwietnia 2025 r. ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie art. 7, wprowadzający zmiany do art. 165 ustawy – Prawo oświatowe. Nowelizacja wprowadza obowiązek posiadania certyfikatu językowego na poziomie B1 przez osoby ubiegające się o kształcenie w szkołach policealnych. Przepis ten może skutecznie ograniczyć dostęp do zdobycia zawodu osobom, które chciałyby pracować i rozwijać się w Polsce, w tym uchodźcom wojennym z Ukrainy. Nowe przepisy tworzą sztuczne bariery w dostępie do studiów wyższych w Polsce, ponieważ młodzież polskiego pochodzenia zobowiązania jest na tych samych zasadach przystawić taki sam certyfikat na poziomie B2. Tymczasem istnieją poważne utrudnienia w przystąpieniu do egzaminu certyfikacyjnego z języka polskiego jako obcego. Certyfikaty potwierdzające znajomość języka polskiego są wydawane dla młodzieży od 18 lat. Na Ukrainie i na Wschodzie młodzież kończy szkołę w wieku 17 lat. To uniemożliwia otrzymanie takiego certyfikatu. Dodatkową przeszkodą jest ograniczona liczba miejsc na egzaminach oraz konieczność wcześniejszej rejestracji, co często przekracza możliwość organizacyjną i czasową uczniów oraz ich rodzin. Bardzo apelujemy, żeby zwrócić uwagę na te punkty, które uniemożliwiają naszym polskim dzieciom i młodzieży podjęcie studiów w Polsce.

Jeśli chodzi o kolonie językowe i obozy, to zgadzam się z panią Dorotą Andracką, że powinna być taka możliwość, żeby organizacja sama mogła organizować takie kolonie. Jestem bardzo wdzięczna Instytutowi im. Kolbego za poprzedni rok, kiedy wspólnie zorganizowaliśmy Kolonie z Polską w Sercu, które odbyły się na Śląsku. Nasza młodzież mieszkała w domu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. W ten projekt włączył się samorząd partnerskiego województwa obwodu

Żytomirskiego, czyli województwa śląskiego, oraz partnerskiego miasta Bytom. Dzieci dodatkowo otrzymały tam możliwość bezpłatnego wstępu do różnych bibliotek i muzeów, a Zespół Pieśni Tańca „Śląsk” robił bezpłatne warsztaty dla naszych zespołów. To jest dla nas bardzo ważne. Na ten projekt nie został w tym roku dofinansowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Niestety, nie dostaliśmy w tym roku możliwości zorganizowania takiego wyjazdu.

Jeśli chodzi o kolonie ze Wschodu, to jest bardzo ważne, żebyśmy mogli wyjeżdżać grupami. Jeśli dzieci mają wyjechać, to powinny zostać spisane dane opiekuna, który będzie się nimi opiekował nie tylko podczas przejazdu, ale i podczas przebywania dziecka za granicą. Takie są przepisy państwa ukraińskiego, mołdawskiego czy białoruskiego. Rodzice zwracają się do mnie z taką prośbą, że nie mogą dowieźć dziecka na kolonie, a chcieliby tak samo jak wcześniej wiedzieć, kto opiekuje się dziećmi, kim są opiekunowie i kim są organizatorami. Wtedy mogą czuć się bezpiecznie, kiedy ich dziecko przebywa poza granicami państwa. Bardzo dziękuję Instytutowi za wsparcie, które zawsze otrzymujemy podczas różnych oświatowych projektów. Proszę jednak zwrócić uwagę na to, żeby przy pisaniu tych projektów objąć opieką oświatową cały świat. Chodzi o to, żeby przyjechali tu nauczyciele i członkowie naszej organizacji. Do organizacji należy 31 krajów świata. To też mogłoby być jakoś uwzględnione.

Mam jeszcze jeden apel. Jestem również prezesem Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Odpowiem więc na zarzuty pana posła. Od 2006 r. staram się, aby w Żytomierzu powstała szkoła. Do tego nasz Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie występował z taką prośbą od lat 90. Niestety nasza prośba była zawsze odrzucana. Osobiście w 2014 r. złożyłam ofertę, żeby na cel założenia takiej szkoły zakupiono stare przedszkole. Właściwie ono nawet nie było takie stare, zostało wybudowane w 1980 r. Ono miało 3000 m² i 2 ha terenu dookoła. Byłaby więc możliwość, żeby wybudować przepiękne sportowe obiekty. Można by dobudować hotel, można by dobudować sale. Ten budynek jest w bardzo dobrym miejscu, do którego jest dobry dojazd. Niestety, powiedziano nam wtedy, że póki we Lwowie nie zostanie dobudowany Dom Polski, nie będzie możliwości rozpatrzenia innych takich projektów na Ukrainie.

Teraz mamy wojnę. Jest strasznie. Dzieci nie mogą wyjechać na kolonie. Jestem bardzo wdzięczna Instytutowi Kolbego, ale 6 dni wyjazdu dla dzieci, które przebywają cały rok na terenie bombardowań i alarmów, to troszeczkę mało. Dla naszych dzieci można by zrobić jakieś kolonie, na których przybywałyby one w Polsce 10–14 dni. To mógłby być specjalny wyjazd tylko dla polskich dzieci z Ukrainy, które mają Karty Polaka i pochodzą z polskich rodzin. One mogłyby nie tylko zapoznać się ze swoim językiem ojczystym, kształcić ten język w naturalnym środowisku i zobaczyć naszą piękną ojczyznę, lecz także odpocząć psychicznie od tych wszystkich bombardowań.

Jeśli natomiast chodzi o różne rozwiązania systemowe, to trzeba stworzyć spójną strategię rozwoju edukacji polonijnej. Ona powinna być stworzona ponad wszystkimi podziałami politycznymi i uwzględniać głosy organizacji działających w terenie. Liczymy na otwartość Komisji oraz Sejmu. Liczymy na dialog oraz konkretne działania, które umożliwią nam skuteczne podtrzymywanie języka, tożsamości i kultury polskiej wśród dzieci i młodzieży poza granicami kraju. Liczę na taką współpracę. Jesteśmy gotowi pomagać we wszystkim, w czym będą państwo potrzebowali pomocy. Dziękuję wszystkim jeszcze raz za pomoc i wsparcie, które Polacy i Polonia otrzymują poza granicami kraju. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Zapałowski, a potem Senat.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Będę mówić krótko. Bardzo serdecznie dziękuję pani za przypomnienie tej kwestii Żytomierza. Bardzo słusznie pani sugeruje, że powinien być specjalny program dla młodzieży z Ukrainy. Dbamy o Polaków na Wileńszczyźnie. Dbamy o Polaków na Białorusi, chociaż tam mamy po prostu ograniczone możliwości. Powinniśmy jednak koncentrować wysiłki właśnie na przynajmniej wakacyjnym wyjeździe dzieci i ściągnięciu tych Polaków do Polski. Oczywiście, znając warunki ukraińskie, najpierw powinno się zrobić dużą weryfikację, bo wiemy dobrze, że różne osoby trzecie będą chciały wrzucać tam inne dzieci. Znam te warunki bardzo dobrze, bo zajmuję się tym po prostu od 30 lat. Czasami jakieś pojedyncze odchylenia są niezbędne dla drożności, ale ogólnie...

Wracam do kwestii budowy szkoły polskiej w Żytomierzu. Uważam, że jest to niezwykle ważna sprawa. Moja prywatna sugestia jest taka, że nie powinniśmy dzisiaj inwestować po lewej stronie Dniepru w żadne inicjatywy materialne. Jeżeli jednak chodzi o prawy brzeg Dniepru, to optymistycznie patrzę w przyszłość. Tam powinny być nasze inwestycje. Jeżeli w tej kadencji Sejmu zapadłaby decyzja o rozpoczęciu budowy czy o zakupie budynku na szkołę w Żytomierzu na Ukrainie, to naprawdę byłby to krok milowy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Postarajmy się dzisiaj...

Prezes KOP Wiktoria Laskowska:

Czy mogę odpowiedzieć?

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Może skupmy się dzisiaj na kwestiach wakacyjnych. Na następnym posiedzeniu poświęcimy uwagę tylko i wyłącznie sprawom ukraińskim. Serdecznie panią zapraszam na to spotkanie. Dzisiejszym tematem spotkania jest wypoczynek wakacyjny.

Teraz bardzo proszę o głos pana Artura Kozłowskiego.

Dyrektor Biura Polonijnego KS Artur Kozłowski:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to chciałbym wyjaśnić pewne nieporozumienie. Padło tutaj kilka pytań w stronę Senatu, ale i kilka tych natury ogólniejszej. Mam nadzieję je króciutko wyjaśnić. Proszę państwa, rzeczywiście zdarza się tak, że niektóre inicjatywy nie zostały w tym roku dofinansowane. Chciałbym państwa poinformować, że na senacki konkurs „Senat i Polonia 2025” wpłynęło 1000 ofert, które były przedmiotem wnikliwego rozpatrywania przez wszystkie organy Senatu i powołane komisje konkursowe. Te 1000 ofert opiewało na kwotę ponad 291 mln złotych. Jeżeli naprzeciwko postawimy kwotę 71,5 mln złotych, to z prostego rachunku wynika, że 2/3 inicjatyw nie mogło być zrealizowanych. Oczywiście to jest kwestia oceny, która inicjatywa jest ważniejsza, lepsza, bardziej pełna itd. Nie chciałbym jednak wchodzić w szczegóły. Niestety środków do dyspozycji było tylko tyle, ile było. W związku z tym nie wszystkie nie wszystkie zgłoszone inicjatywy mogły być sfinansowane, mimo że nie było zastrzeżeń, co do merytorycznej zawartości tych ofert. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy koordynacji. Oczywiście staramy się koordynować wszystkie nasze przedsięwzięcia zarówno razem z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, jak i z Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ministerstwem Kultury, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego i wszystkimi tymi resortami, które w swojej kognicji również mają współpracę z Polonią i Polakami za granicą. Jako przykład chciałbym powiedzieć, że w senackiej komisji konkursowej są przedstawiciele zarówno Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tak naprawdę są to przedstawiciele Instytutu Kolbego, bo wydelegował ich minister edukacji. Są tam też przedstawiciele Ministerstwa Kultury. W związku z tym staramy się, aby koordynacja przynosiła efekty w postaci niedublowania zadań czy rozłącznej realizacji zadań.

Jeśli chodzi o operatorów, proszę państwa, to też jest tu pewne nieporozumienie. Senacki system oparty na polskim systemie prawa – a szczególnie na ustawie o wolontariacie i pożytku publicznym – przewiduje, że oferentem, czyli składającym ofertę, może być polska organizacja pozarządowa. To ta organizacja, którą nazywamy operatorem, może występować z inicjatywą w imieniu środowiska polskiego czy polonijnego z danej części świata, danej organizacji czy danego środowiska. W związku z tym partnerem dla Senatu... Mówię to z przykrością, bo nie ukrywam, że toczy się dyskusja na temat tego, na ile ten polski operator jest potrzebny. Jednak dzisiejszy stan prawny jest taki, że partnerem do podpisania umowy z kancelarią Senatu – a co za tym idzie, beneficjentem dofinansowania czy dotacji – jest polska organizacja pozarządowa zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym i mająca siedzibę w Polsce. Ta organizacja nie tylko występuje z inicjatywą w imieniu środowiska polonijnego, lecz również to właśnie z nią rozliczamy się na koniec. Ona musi rozliczyć się z realizacji swojego zadania. Nie ukrywam, że z tymi rozliczeniami czasami jest różnie. Czasami są z tym problemy nie tylko po stronie właśnie operatorów, ale również po stronie środowisk. Chciałbym poinformować, że takich organizacji pozarządowych, czyli takich inicjatyw w tym roku w konkursie zgłosiło się ponad 250, a ponad 100 otrzymało dofinansowanie. Jest więc tutaj ukłon w stronę relacji między środowiskiem a operatorem, który składa wniosek w imieniu środowiska i występuje z inicjatywą realizacji pewnych zadań.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o zjazdy nauczycieli, to Senat wspierał takie inicjatywy nie wcześniej niż w zeszłym miesiącu. W maju w Wilnie odbył się światowy zjazd nauczycieli polonijnych, który Senat dofinansował kwotą ponad 200 tys. złotych. O ile się orientuję, było na nim ponad 120 nauczycieli z 22 krajów świata. Przez kilka dni mieli okazję brać udział nie tylko w spotkaniach, lecz również w zajęciach merytorycznych w kierunku dydaktyki itd. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie inicjatywy mogły być w tym roku dofinansowane. Mamy nadzieję, że również dzięki przychylności Wysokiej Komisji i posłów z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w przyszłorocznym budżecie środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą ulegną zwiększeniu. Wtedy większa liczba zadań będzie mogła być realizowana. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią Izabelę Siekierską-Rosiak.

Kierownik departamentu IRJP Izabela Siekierska-Rosiak:

Dziękuję. Chciałabym odnieść się do tego, dlaczego w ramach naszych wypoczynków w tym roku nie było możliwości... Chodzi o to, że zmieniliśmy formułę na taką, która z założenia wykluczała skierowanie danej oferty do konkretnej grupy. To była przede wszystkim odpowiedź na doświadczenia zeszłoroczne, kiedy to widzieliśmy spore nadużycia i brak możliwości weryfikacji osób, które rzeczywiście biorą udział w takich wypoczynkach. Przede wszystkim było to jednak związane z wynikami ankiety, którą przeprowadziliśmy wśród rodziców dzieci polonijnych. Z tej ankiety wyszło, że blisko 80% rodziców nie ma wiedzy o tym, że dzieci mogą skorzystać z wypoczynku dofinansowanego przez państwo polskie. Tak więc nasza chęć organizacji konkursu i oddzielenia oferty od rekrutacji była odpowiedzią przede wszystkim na te dwa czynniki. Jednak teraz, kiedy jesteśmy już na takim etapie, na jakim jesteśmy, widzimy, że pewne rzeczy nie do końca się sprawdziły.

Jeżeli natomiast mogłabym pani coś doradzić, pani Wiktorio, to w tym momencie szukałabym możliwości wysłania dzieci na wyjazdy indywidualne, być może z jakimś wsparciem z MSZ w kwestii zorganizowania transportu i dowozu tej grupy dzieci. Tak naprawdę rodzice mogą zapisać indywidualnie kilkoro dzieci z tej samej szkoły. Widzimy też takie zgłoszenia na wypoczynki indywidualne i nie ma żadnych przeciwwskazań ku temu, żeby zorganizować to w ten sposób. Poza tym polecam jednak kontakt, wejście do naszej bazy i spojrzenie na te dwa wypoczynki grupowe, które jeszcze zostały, czyli na wypoczynki w Korbielowie. Być może one będą odpowiedzią na pani potrzebę.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

O głos poprosił jeszcze pan Jarosław Narkiewicz.

Panie Jarosławie, nie słyszymy pana. Widzimy pana ucho, ale nie słyszymy pana. Jest pan włączony, ale niestety nie słychać pana. Serdecznie pana pozdrawiamy. Niestety nie słyszymy pana, ale pozdrawiamy serdecznie. Może spróbujemy następnym razem.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Pan poseł Zapałowski, tak?

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Mam prośbę do Senatu. Teraz jest tak, że senacka komisja działa oddzielnie, a sejmowa oddzielnie. Nie ma między nami takiego przepływu, jaki powinien być. Myślę, że dobrze by było, żeby w przyszłym roku w gronie ekspertów znaleźli się przedstawiciele wskazani przez komisję sejmową.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Tak, potwierdzam. Bardziej myślałam o takim pomyśle, abyśmy zapraszali się nawzajem na nasze spotkania. Jeśli można prosić nasz sekretariat, żeby zawsze.... Chociaż i tak zawsze wysyłamy takie informacje. Prosiłabym też państwa, aby też dołączyli nas państwo do bazy odbiorców, do której z rozdzielnika trafiają informacje o posiedzeniach Komisji.

Dziękuję serdecznie i pozdrawiam. Następne posiedzenie będzie poświęcone Ukrainie. Dziękuję.